RR Brygada, Friday (feat. Heron, DJ Sokół)

Jest piątkę
I znów wszyscy stukają się szkłem
Gdy tylko w samo południe wybije Big Ben
(Pijesz, man?)
Do kogo ta mowa?
W Szkocji skocka, w Polsce żołądkowa
Gdy wjeżdżamy na koncert, to barmani nas znają
Wiedza, że wjechała ekipa od ciężkiego K.O.
I co by się nie działo, to optymizm mi bliski
Bo szklanka jest do połowy pełna whisky
Pracuję, to pracuję, jak się bawię to na maksa
Kociołek panoramixa, wóda i melaxa
Wypijmy sznapsa i przestańmy być na ty
Walnijmy bruderszaftA I MÓW MI Ry
Czas płynie z wolna
Nieważne; bar, klub czy na bloku
RR Brygada, Heron, Sokół przejmujemy lokum
Po chwiejnym kroku rozpoznasz tą załogę
Tak mijają nam piątki – mowa o całej dobie

IT's Friday raczej o tłuste melo dziś zahaczę
Płuczę pysk łyskaczem, a na polówce konik skacze
Wiesz, jak jest; Każdy pije, każdy pali i nie muli
MWM RR Brygada, damy damą się przytulić
Szron na butelce, a za nią jeszcze kilka w kolejce
Łapie za kielon melo, Heron przejmuje lejce
Czas polać bo się ściemnia
Łycha, browar, splifa, wóda
Ziom tak najebany ze ponoć w kiblu widziałaś trupa
Keep the head ringing – na głośnikach
Kolejny kielon zabił kolejnego zawodnika
Pierwsza liga melanży jak co piątek robi gnój
Przez te łikendy mocno naruszam wizerunek swój
Stój, kto idzie, ktoś najebany krzyczy przedpokoju
Słyszę brzdęk butelek, wiec to ktoś naszego pokroju
Mistrz od robienie gnoju, 7 dan w upadaniu
Dzisiaj melo w UK, za tydzień piejmy w Poznaniu

Dobra, macie tu na bicie laid-back-owca
Który spada na was z szybkością odrzutowca
Dziś w tym aucie nie piej tylko kierowca
Bawi się, bawi się, bo nie brakuje surowca
Padłeś – powstań, i wsiadaj do bolidu
Tylko nam tu nie rzygaj bo narobisz sobie wstydu
Weź ze sobą szkło i plastik, bez zbędnych wygód
Nawet przygłup skuma że dziś dzień pełen przygód
Bo to Friday wszystko oświetla złote słońce
A my mamy w dupie: problemy i pieniądze
Oczy płonące, powietrze – gorące
A kiedy się ściemni to w klubie gramy koncert

UUUU pali się sufit tu
UUUU Scena pęka na pół
UUUU Zaraz będziesz to czuł
Łapy w górę, łapy w dół!